



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** O kilku łacińskich mottach w polskich dziełach oświeceniowych

**Author:** Bożena Mazurkowa

**Citation style:** Mazurkowa Bożena. (2013). O kilku łacińskich mottach w polskich dziełach oświeceniowych. W: B. Mazurkowa, M. Marcinkowska, S. Dąbrowski (red.), "Codzienność i niecodzienność oświeconych. T. 2, W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej" (s. 175-194). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Bożena Mazurkova  
Uniwersytet Śląski

## O kilku łacińskich mottach w polskich dziełach oświeceniowych

Zapoczątkowane na szeroką skalę w renesansie zainteresowanie ludzi pióra piśmienniczą spuścizną antyku, dziejami starożytnymi oraz szeroko pojętą kulturą Greków i Rzymian<sup>1</sup> w dobie oświecenia łączyło się ze znacznym poszerzeniem źródeł inspiracji (głównie kanonu lektur), a także z większym zróżnicowaniem owych nawiązań i odwołań. Świadczą o tym dobitnie pokrewieństwa literatury „wieku światła” z odległą tradycją klasyczną<sup>2</sup>. Na uwagę zasługują licznie powstające wówczas adaptacje i parafrazy oraz przekłady utworów starożytnych<sup>3</sup>, wielorakie powiązania frazeologiczne oświeceniowych

---

<sup>1</sup> Zob. między innymi: E. SARNOWSKA-TEMERIUŚ: *Świat mitów i świat znaczeń. Maciej Kazimierz Sarbiewski i problemy wiedzy o starożytności*. Wrocław 1969; T. BIEŃKOWSKI: *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450–1750). Główne problemy i kierunki recepcji*. Wrocław 1976; M. KARPOWICZ: *Sztuka oświeconego sarmatyzmu. Antykizacja i klasycyzacja w środowisku warszawskim czasów Jana III*. Wyd. 2 poprawione i uzupełnione. Warszawa 1986; A.W. MIKOŁAJCZAK: *Antyk w poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*. Poznań 1994.

<sup>2</sup> Zob. między innymi: S. PIETRASZKO: *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*. Wrocław 1966, *passim*; „Wiek Oświecenia” 1989, t. 7: *Antyk w kulturze Oświecenia*; T. BIEŃKOWSKI: *Antyk*; J. PLATT: *Horacjanizm*. W: *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Red. T. KOSTKIEWICZOWA. Wyd. 2 poszerzone i poprawione. Wrocław 1991, s. 14–21, 173–178; „Filomata” 1994, nr 8: *Antyk w dobie Oświecenia w Polsce*; E. SKWARA: *Plaut i Terencjusz w polskiej komedii oświeceniowej*. Poznań 1996; T. KOSTKIEWICZOWA: *Polski wiek światła. Obszary swoistości*. [Rozdz. *Wobec dziedzictwa antyku*]. Wrocław 2002, s. 91–209. Szerokie spektrum zagadnień związanych z oddziaływaniem kulturowej spuścizny antycznej na polskie piśmiennictwo, myśl polityczną, kaznodziejstwo, edukację i sztukę XVIII wieku oraz ówczesne podróże Polaków podejmują autorzy rozpraw zamieszczonych w tomie: *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej*. Red. T. CHACHULSKI. Warszawa 2012.

<sup>3</sup> Zob. G. PIANKO: *Rola czasopism okresu Oświecenia w propagowaniu studiów nad antykiem*. Cz. 3–4: „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770–1777. „*Meander*” 1964, nr 5, s. 227–236; nr 6,

dziel z konkretnymi utworami rzymskich i (rzadziej) greckich pisarzy, a także kontynuacja tradycji poezji łacińskiej<sup>4</sup>. Wysoką rangę miała antyczna refleksja nad sztuką tworzenia i etosem poety<sup>5</sup>, dużą popularnością nadal cieszyła się również antyczna topika w nurcie klasycyzmu i rokoka. Na uwagę zasługują ponadto starożytne źródła genologicznych preferencji ówczesnych ludzi pióra oraz zakorzenione w greckiej i rzymskiej tradycji refleksje o charakterze etycznym i moralnym, w szerszym aspekcie wiążące się z propagowaniem obywatelskich postaw społeczno-moralnych w poezji i prozie (również publicystycznej) tego czasu<sup>6</sup>. Antycznym źródłem inspiracji, twórczo poświadczonym w publikowanych utworach, oświeceniowi literaci, podobnie jak ich poprzednicy, dawali również wyraz w zróżnicowanych formalnie, bezpośrednio lub pośrednio adresowanych do przyszłych odbiorców wypowiedziach, którymi opatrywali swe dzieła. Takie wątki rozważań zawierają między innymi wiersze „do czytelnika”, różnie tytułowane przedmowy i wstępy<sup>7</sup>, listy i wiersze dedykacyjne, a także liczne komentarze do oryginalnych oraz parafrazowanych i tłumaczonych utworów (także w książce poetyckiej), nazywane „notami” i „przypiskami”, zamieszczane na bieżąco w dolnej części kart, na końcu tomów lub po wyodrębnionych partiach wieloczęściowych dzieł.

Jednym z wyrazistych zwiastunów antycznej erudycji oświeceniowych autorów były również epigrafy zaczerpnięte ze starożytnego piśmiennictwa, współtworzące wraz z uprzednio wskazanymi, dodatkowymi wypowiedziami adresowanymi do odbiorców, literacką i edytorską oprawę dawnych dzieł<sup>8</sup>. W ówczesnych drukach (podobnie jak w XVI i XVII wieku<sup>9</sup>) zamieszczano je głównie na kartach tytułowych *recto* (rzadziej *verso*) lub bezpośrednio przed utworami – najczęściej poetyckimi, nierzadko publikowanymi w formie wolantów<sup>10</sup>. Interesującymi poświadczeniami twórczej korespondencji pisarzy tego

s. 281–290. O wzmożonej wówczas z inicjatywy Stanisława Augusta akcji przekładowej pisał między innymi Felicjan Wykowski: *Wiersz złożony 1773. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1774*, t. 10, cz. 2, s. 224–240.

<sup>4</sup> Zob. M. GARBACZOWA: *Poezja łacińska w Polsce w dobie oświecenia*. Kraków 1986; E.J. GŁĘBICKA: *Łacińska poezja Franciszka Dionizego Kniaźnina*. Wrocław 1993.

<sup>5</sup> Zob. *Oświeceni o literaturze*. [Cz. 1]: *Wypowiedzi pisarzy polskich 1740–1800*. Oprac. T. KOSTKIEWICZOWA, Z. GOLIŃSKI. Warszawa 1993; T. KOSTKIEWICZOWA: *Polski wiek światła...*, s. 140–148, 159–172.

<sup>6</sup> Zob. T. KOSTKIEWICZOWA: *Polski wiek światła...*, s. 112–140.

<sup>7</sup> Zob. E. SARNOWSKA-TEMERUSZ: *Świat mitów i świat znaczeń...*, s. 20.

<sup>8</sup> R. OCIECZEK: *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych. W: O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. OCIECZEK. Katowice 1990, s. 10.

<sup>9</sup> Zob. uwagi Tadeusza BIEŃKOWSKIEGO na temat merytorycznej i stylistycznej funkcji epigrafów w drukach renesansowych: *Antyk w literaturze i kulturze polskiej...*, s. 106–110.

<sup>10</sup> Epigrafy, z różnych względów zasługujące na bliższą obserwację i poddawane współcześnie (choć nie tak często, jak inne teksty ramowe) teoretyczno- oraz historycznoliterackiej refleksji badawczej, stosowali już pisarze staropolscy (zob. M. CYTOWSKA: *Nad „Trenami” Jana Kochanowskiego. Od motto do genezy poematu*. „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 1, s. 181–186;

czasu z odległym, lecz nadal żywotnym wówczas dziedzictwem literackim i kulturowym były dosłowne bądź nieco przekształcone cytaty z dzieł, które pierwotnie dotyczyły historii Rzymu bądź wydarzeń i postaci należących do legendarnych dziejów Wiecznego Miasta. Za pośrednictwem epigrafów oświeceniowi twórcy przywoływali fakty sprzed wieków i epizody z mitycznych opowieści w inicjalnych częściach druków. W kontekście tych obrazów sytuowali własne opinie na temat działalności ważnych postaci sceny publicznej, a także głośnych spraw aktualnych, przyciągających uwagę opinii społecznej. Do takich faktów, poruszających ówczesne ludzkie serca i umysły, bezsprzecznie należały ważne wydarzenia rozgrywające się na scenie politycznej: próba uprowadzenia, a niewykluczone że planowanego także zabójstwa Stanisława Augusta przez konfederatów barskich 3 listopada 1771 roku, ukraińska podróż króla w roku 1787, obrady Sejmu Czteroletniego oraz świętowana radośnie rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja. W intencji autorów w czytelniczej recepcji wierszy i dzieł prozatorskich, które dotyczyły tych faktów, miały pośredniczyć właśnie wybrane przez nich fragmenty starożytnych dzieł, pełniące funkcje epigrafów.

Interesującej aktualizacji antycznego cytatu dokonał Adam Naruszewicz w *Odzie do Ojczyzny z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej Mości*, napisanej pod koniec 1771 roku po wstrząsającej dla opinii publicznej próbie uprowadzenia przez barzan Stanisława Augusta. W dramatycznej mowie poetyckiej, wygłaszanej do Ojczyzny w obliczu Najwyższego i zdumionej Europy, a następnie do Wszechmocnego, skierował liczne inwektywy pod adresem sprawców, których świętokradzkie ręce targnęły się na zdrowie i życie Bożego pomazańca. Naruszewicz akcentował dotkliwe skutki polityczne haniebnego zamachu, który przyczynił się do osłabienia państwa, a ponadto naraził kraj, i tak już od kilku lat nękany wojną domową, na jeszcze większe zagrożenie ze strony potężnych i wrogich mocarstw sąsiednich. W przychylności Najwyższego i w zgodnym wspieraniu Stanisława Augusta przez całą ojczyznę poeta upatrywał nadziei

A. SITKOWA: *Argumenty z autorytetu. O mottach w dziełach Piotra Skargi*. „Horyzonty Wiary” 1993, z. 3, s. 52–64). Dużo większą popularnością cieszyły się wśród naszych rodzimych autorów drugiej połowy XVIII wieku, o czym może świadczyć między innymi ich bardzo duża frekwencja na łamach „Monitora” (zob. G. PIANKO: *Rola czasopism okresu Oświecenia w propagowaniu studiów nad antykiem*. Cz. 1: *Czasopisma do roku 1765*. „Meander” 1961, z. 9, s. 466–471; cz. 2: „Monitor” stanisławowski 1765–1785. „Meander” 1962, z. 9, s. 437–440; cz. 4: „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777..., s. 289–290; J. PLATT: *Horacjanizm...*, s. 173–174; T. KOSTKIEWICZOWA: *Polski wiek światła...*, s. 107–112, 149). Wynikało to w dużej mierze z inspiracji, jakie nasi rodzimi publicyści i redaktorzy moralnego periodyku czerpali z zagranicznych doświadczeń i praktyk w tym względzie, głównie związanych z czasopismami wydawanymi w Anglii – przede wszystkim ze „Spectatorem” (*The Mottoes of the „Spectators”, „Tatlers” and „Guardians”*. Transl. into English. The seconde ed., to which is added *The Mottoes of the Freeholders*. London 1737; G. PIANKO: *Rola czasopism okresu Oświecenia w propagowaniu studiów nad antykiem*. Cz. 2..., s. 438). Szerzej o źródłach i funkcjach epigrafów w książce polskiej drugiej połowy XVIII wieku zob. B. MAZURKOWA: *Motta w drukach oświeceniowych jako źródło do badań recepcji antyku w dawnej Polsce. Rekonesans*. W: *Antyk oświeconych...*, s. 295–412.

na poprawę dramatycznej sytuacji, a także na umocnienie pozycji samego władcy. Kierując wypowiedź do Ojczyzny, a zatem do wszystkich Polaków, apelował o jedność, zgodę i przychyłność dla decyzji króla:

Kochaj go, broń życzliwie, wspieraj jego chęci,  
Niech sromotny traf w wiecznej zniknie niepamięci.  
A ty pokaż Europie uprzejmym dowodem,  
Że garść złoczyńców nie ma nic z całym narodem<sup>11</sup>.

*Oda do Ojczyzny z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej Mości,*  
w. 149–152

Aby wzmocnić w wierszu obraz haniebných skutków niezgody szerzącej się w kraju, Naruszewicz wybrał na motto fragment z pierwszej bukoliki Wergiliusza (*Bucolica I*, w. 71–72<sup>12</sup>):

En, quo discordia cives  
Perduxit miseros! Virg<sup>13</sup>.

Oto, do czego niezgoda doprowadziła nieszczęśliwych obywateli<sup>14</sup>.

Miedzy sytuacją opisaną przez rzymskiego poetę a okolicznościami, do których odnosiła się wypowiedź Naruszewicza, występują wyraźne zbieżności. W obu utworach mowa bowiem o skutkach wojennych konfliktów i wewnętrz-

<sup>11</sup> A. NARUSZEWICZ: *Oda do Ojczyzny z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej Mości*. [Warszawa 1771], s. VII. Utwór ten wraz z mottem ukazał się także w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” 1771, t. 4. cz. 2, s. 321–329, 329[a]–330, 330[a]–334. Później został włączony do *Dzieł* (1778) poety. Zob. IDEM: *Poezje zebrane*. T. 1. Wyd. B. WOŁSKA. Warszawa 2005, s. 111: *Oda I*, 26: *Do Ojczyzny z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej Mości*.

<sup>12</sup> Przytoczenia z dzieł Wergiliusza lokalizowane są w rozprawie według dwóch edycji, które ukazały się w serii *Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana*: P. VERGILIUS MARO: *Aeneis*. Edidit G.B. CONTE. Berlin–New York 2009; IDEM: *Bucolica et Georgica*. Edidit et apparatu critico instruxit S. OTTAVIANO [*Bucolica*], G.B. CONTE [*Georgica*]. Berlin–New York 2013.

<sup>13</sup> Współcześnie, zamiast spotykanej w rękopisach, a zatem znanej autorowi z dawnych edycji, lekcji *perduxit* przyjmuje się formę *produxit*. Zob. między innymi edycje: P. VERGILI MARONIS: *Bucolica, Georgica et Aeneis*. Nunc demum Nicolai ERYTHRAEI I.C. opera in pristinum restituta, et ad rationem eius indicis digesta, additis eiusdem Erythraei scholii, ad ea, quae aliorum antehac circumferebantur, apprime utilibus; quae cuiusmodi sint, sequens epistola indicabit, non sine privilegiis omnium Principum Christianorum. Venetiis 1539, s. 3; IDEM: *Opera*. Interpretatione et notis illustravit C. RUEAUS, Soc. Iesu Christianissimi Regis, ad usum Serenissimi Delphini, iuxta editionem novissimam Parisiensem, A.D. 1722, huic demum editioni accesserunt plurimae novae tabulae Aeneae ultidissime sculptae, et etiam index accuratissimus, ante editio longe locupletior. Londini 1759, s. 7.

<sup>14</sup> Jeśli nie zaznaczono inaczej, przekłady łacińskich epigrafów sporządził Tomasz Sapota, któremu składam podziękowania za pomoc.

nej niezgody w państwie, które ponoszą zwykli obywatele. Zacerpnięte z bukoliki słowa Melibeusza, pełniące funkcje epigrafu, nawiązują do dramatycznych losów mantuańczyków w okresie walki o władzę w Rzymie po śmierci Cezara. Po zawarciu drugiego triumwiratu (43 r. p.n.e.) Oktawian, uzyskawszy władzę polityczną w Italii, a także w prowincjach zachodnich, wywłaszczył kilkanaście miast italskich, a wśród nich Mantuę, i nadał owe ziemie wspierającym go weteranom. Aluzję do tych właśnie faktów zawiera skarga bohatera bukoliki, który w obliczu skutków niezgody w państwie, dotkliwie odczuwanych przez siebie i innych mantuańczyków, z żalem mówi o zasianych polach, z których ktoś inny będzie zbierał plony (*Bucolica I*, w. 72).

W innym miejscu i czasie, lecz także o dramatycznych, zaognionych przez działania zbrojne, konsekwencjach wewnętrznych antagonizmów, które doprowadziły do targnięcia się na władcę, pisał Naruszewicz w okolicznościowej odzie, anonsując nadrzędną problematykę utworu wypowiedzią bohatera antycznej bukoliki. Za pośrednictwem epigrafu ożywił pamięć o wydarzeniach sprzed wieków, które w Rzymie ogarniętym wojną domową wynikały wprawdzie z decyzji jednego z przywódców politycznych, dążącego do objęcia władzy w państwie, lecz ich ogniwem początkowym było morderstwo Cezara. Za sprawą motta pozostająca w domyśle śmierć rzymskiego władcy w wyniku spisku, jak również wizja kraju osłabionego przez wewnętrzną niezgodę, pogłębianą wskutek egoistycznych ambicji ludzi żądnych władzy, a najboleśniej odczuwaną przez zwykłych obywateli, zyskały znamiona dziejowej przestrogi, wzmacniającej rację przedstawioną przez Naruszewicza w okolicznościowym wierszu. Dotyczyła ona zarówno dotkliwie doświadczanych przez polskie społeczeństwo skutków wewnętrznego konfliktu w Rzeczypospolitej (konfederacji barskiej), bulwersującego opinię publiczną czynu wymierzonego przeciw monarsze, jak i realnej groźby jeszcze większego osłabienia kraju na arenie międzynarodowej oraz utraty przez Polaków poczucia bezpieczeństwa we własnym kraju. Przywołując w epigrafie fragment bukoliki Wergiliusza, Naruszewicz przypominał dramatyczne wydarzenia z przeszłości, aby obudzić w rodakach wolę przetrwania w przyszłości. W niedługim czasie pierwszy rozbiór potwierdził zasadność przestrogi królewskiego poety. Bezpośrednim pretekstem do aneksji znacznego obszaru Rzeczypospolitej i przejęcia kontroli nad polskim państwem przez trzy mocarstwa była właśnie próba uprowadzenia Poniatowskiego, uznana za dowód anarchii panującej w kraju, jakoby zagrażającej porządkowi w sąsiednich społeczeństwach.

Kilkanaście lat po klęsce pierwszego rozbioru nadzieje Polaków na korzystne zmiany w Rzeczypospolitej i zachowanie samodzielnego bytu państwowego obudziły obrady posłów w salach stołecznego Zamku Królewskiego. Wyrazem tego, jak również problemów, które posłowie winni uczynić przedmiotem debat, a docelowo odpowiedzialnej reformy ustrojowej, był epistolarny traktat społeczno-polityczny Hugona Kołłątaja, adresowany w formule tytułowej do znanego

i cenionego ówczśnie „statysty”. Pierwszą część publicystycznego dzieła: *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka* (1788), pisarz opatrzył epigrafem, który w sposób bardzo obrazowy i sugestywny łączy okoliczności powstania tej publikacji, ściśle powiązane z realiami politycznymi Rzeczypospolitej schyłku lat osiemdziesiątych XVIII wieku, z odległą, legendarną przeszłością starożytną. Adnotacja pod przytoczeniem odsyła do rzymskiego eposu (*Aeneis*, I, w. 198–199, 202–203):

O socii! neque enim ignari sumus ante malorum.  
O! passi graviora, dabit Deus his quoque finem.  
Experti; revocate animos, maestumque timorem  
Mittite, forsan et haec olim memi[ni]sse iuvabit<sup>15</sup>.  
Virg. *Aeneid*. L. I.

O, towarzysze! przecież świadomi jesteśmy nieszczęść. Cięższe już znieśliście. Bóg i temu nieszczęściu położy koniec. Doświadczeni przećdźcie smutne myśli i odrzućcie bojaźń; może kiedyś błogo będzie się to wspominać.

Przytoczone słowa to fragment wypowiedzi, którą w antycznym eposie Eneasz skierował do swych towarzyszy, gdy ucihła burza morska, na prośbę Junony rozpetana przez Eola nad okrętami uchodźców z Troi po opuszczeniu Sycylii. Łagodził smutek druhów zatrwożonych dramatycznymi zmaganiem z potęgą żywiołu i podtrzymywał ich na duchu, przypominając o pokonanych już wspólnie niebezpieczeństwach. Dodawał im odwagi, zachęcał do wytrwałości i dzielnego zmagania się z trudami podróży. Przekonywał współtowarzyszy, że po dotarciu do celu, w szczęśliwym już czasie błogą myślą obejmą niegdyśiejsze, ciężkie doświadczenia i przeżycia, które były ich udziałem w czasie długiej i niebezpiecznej wędrówki, podjętej po upadku Troi w poszukiwaniu nowej ojczyzny.

Dzieło, opatrzone łacińskim epigrafem o tej właśnie treści, zostało opublikowane bezimiennie u początku obrad Sejmu Wielkiego<sup>16</sup>. Zawierało mistyfikacyjne listy, kierowane jakoby przez obywateli zatroskanych o losy kraju do znanego wówczas, cieszącego się szacunkiem polityka, posła sandomierskiego na tenże sejm, obranego marszałkiem. W pierwszej części epistolarnego traktatu Kołłątaj, występując w roli wydawcy dzieła zawierającego „myśli w duchu obywatel-

<sup>15</sup> Zob. [H. KOŁŁATAJ]: *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka*. Cz. 1: *O podźwignieniu sił krajowych. Od dnia 1 do dnia 24 sierpnia 1788*. Warszawa 1788, k. tytułowa r.

<sup>16</sup> Zob. uwagi na temat liczącego cztery części traktatu politycznego: Z. GOLIŃSKI: *Hugo Kołłątaj (1750–1812)*. W: *Pisarze polskiego oświecenia*. T. 2. Red. T. KOSTKIEWICZOWA, Z. GOLIŃSKI. Warszawa 1994, s. 572–574.

stwa, miłości ojczyzny i dobra powszechnego przedsięwzięte”<sup>17</sup>, przedstawił własne poglądy, a także opinie innych członków stronnictwa patriotycznego (na którego czele stanął po odsunięciu się od środowiska królewskiego) na temat ówczesnej sytuacji Rzeczypospolitej. Postulował uchwalenie postępowych reform, umacniających kraj od wewnątrz i gwarantujących mu zachowanie niepodległego bytu. Poświęcił uwagę obronności kraju, zalecając zwiększenie liczebności wojska do sześćdziesięciu tysięcy i wskazywał konkretne źródła środków na ten cel, między innymi nowe, sprawiedliwe podatki i sprzedaż dóbr królewskich, dzięki którym skarb utrzyma armię, a Rzeczpospolita zdoła prowadzić mądrą, korzystną dla niej politykę zagraniczną. W obliczu wewnętrznej niezgody w państwie, a także realnego, zagrażającego ojczyźnie ze strony sąsiednich mocarstw (zwłaszcza Rosji) niebezpieczeństwa zewnętrznego, które może doprowadzić Polskę do upadku lub rewolucji społecznej, Kołłątaj nawoływał do narodowej zgody i zjednoczenia sił krajowych przy znaczącym udziale króla. W wypowiedzi skierowanej intencjonalnie do wszystkich rodaków, a zwłaszcza do posłów obradujących na sejmie, publicysta zastosował argumentację o ogromnej sile perswazji<sup>18</sup>. Pobudzał i umacniał w Polakach niezłomną wolę przetrwania dziejowej burzy wizją realnego niebezpieczeństwa unicestwienia bytu państwowego Rzeczypospolitej:

Słowem mówiąc, jeżeli się dziś nie dźwigniemy, będzie to znakiem, że nie chcemy, że ojczyzna i wolność są u nas rzeczą obojętną, że zepsucie narodu do tego przyszło stopnia, iż nie wart jest dłuższej na ziemi egzystencji<sup>19</sup>.

Intencja, która patronowała wybranej na epigraf wypowiedzi skierowanej przez Eneasza do współtowarzyszy i argumenty, którymi posłużył się bohater antycznego eposu, aby skłonić uchodźców z Troi do dalszych zmagania z przeciwnościami, a także podtrzymać w nich nadzieję na szczęśliwe dotarcie do nowej ojczyzny, współgrały z genezą publicystycznego dzieła oraz jego nadrzędnym przesłaniem, a zatem z ówczesną sytuacją w Polsce. Silnie nacechowany uczuciowo fragment łacińskiego tekstu umacniał w adresatach wypowiedzi poczucie wspólnoty, sugestywnie unaoczniał rozmiary cierpień doświadczonych przez zbiorowość, a równocześnie dzięki perswazyjnemu cha-

<sup>17</sup> [H. KOŁŁĄTAJ]: *Do Czytelnika*. W: [IDEM]: *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka*. Cz. 1..., k. [2]r.

<sup>18</sup> Szerzej o perswazyjnych aspektach traktatu Kołłątaja pisze Teresa KOSTKIEWICZOWA w studium: *O sposobach perswazji w prozie publicystycznej polskiego oświecenia (Konarski – Wybicki – Kołłątaj – Staszic)*. W: EADEM: *Oświecenie. Próg naszej współczesności*. Warszawa 1994, s. 207–219.

<sup>19</sup> [H. KOŁŁĄTAJ]: *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka*. [List ósmy. Dnia 21 sierpnia 1788]. Cz. 1..., s. 167–168.



rakterowi nawoływał jej członków do poświęcenia, wytrwałości i umocnienia sił w dążeniu do celu. Wyrażał też nie tyle nadzieję, ile pewność, że Bóg położy kres nieszczęściom doświadczanym przez Polaków. Z refleksją, iż w przyszłości, z perspektywy czasu śmiałkowie powrócą spokojniejszą myślą do ciężkich zmagania z nieprzychylnym losem, nieodłącznie wiązało się przekonanie, że szczęśliwie pokonają wszelkie trudy i niebezpieczeństwa. Tę optymistyczną wizję Kołłątaj za pośrednictwem motto rysował przed rodakami, aby z odwagą i determinacją w przełomowym momencie dziejów państwa stawili czoła trudnym problemom wewnętrznym i realnym niebezpieczeństwom zewnętrznym.

Wpisane w epigraf wezwanie do mobilizacji sił w obliczu dramatycznej sytuacji, wynikającej ze skali zagrożeń oraz zbiorowego cierpienia, wzmocnione zostało optymistyczną perspektywą uporania się z Bożą pomocą ze wszystkimi przeciwnościami. Łacińskie motto wprowadzało także emocjonalną aurę rozważań podjętych przez Kołłątaja w celu obrony najlepiej pojętych interesów państwa. Jak zauważa Teresa Kostkiewiczowa, liczący cztery wersy fragment antycznego eposu wyzwał szczególnie rezonans w kontekście całego traktatu oraz procesu jego lektury:

nabiera swoistej aktualności, a zarazem barwy krzepiącej i wręcz profetycznej, utwierdza w przekonaniu o sukcesie działań, do których zachęca dzieło. [...] Apostrofa do doświadczonych przeciwnościami druhów Eneasza zostaje skierowana ku społeczności polskiej, staje się środkiem formowania nastrojów i postaw odbiorcy<sup>20</sup>.

Wybierając na motto odpowiedni fragment antycznego dzieła, Kołłątaj pominął dwa wersy, w których Eneasza nawiązuje do wcześniejszych niebezpieczeństw, doświadczonych i szczęśliwie pokonanych wspólnie z towarzyszami po ucieczce z Troi, a zatem łączących się z konkretnymi realiami eposowej fabuły. Dzięki temu na początku publicystycznego dzieła, a zatem w kontekście nowym dla łacińskiego przytoczenia, wzmocnił projektowaną polonizację przesłania zawartego w wypowiedzi bohatera eposu i ściśle połączył je z rodzimymi realiami historycznymi oraz politycznymi, do których odwoływał się w traktacie. Tym zabiegiem wzmocnił również perswazyjny charakter mistyfikacyjnych listów, a ponadto antycypował i eksponował w nacechowanym semantycznie miejscu emocjonalną stylistykę utworu. Pisany wielką literą łacińskim słowem *deus*, w antycznym pierwowzorze odnoszącym się do Jowisza, jednoznacznie powiazał profetyczną wizję kresu cierpień i nieszczęść spadających na Rzeczpospolitą z interwencją chrześcijańskiego Boga.

<sup>20</sup> T. KOSTKIEWICZOWA: *O sposobach perswazji w prozie publicystycznej...*, s. 208–209.

Kolejnym epigrafem z *Eneidy* Kołłątaj ponownie opatrzył całe dzieło wewnątrz tomu<sup>21</sup>. Bezpośrednio przed pierwszym listem widnieje oddzielony typograficznymi listwami, dłuższy cytat z drugiej księgi eposu (*Aeneis*, II, 281–285, 293) wraz z lokalizacją przytoczenia:

O Lux Dardaniae! spes o fidissima Teucrum!  
 Quae tantae tenuere morae? quibus Hector ab oris  
 Ex[s]pectate venis? ut te post multa tuorum  
 Funera, post varios hominumque urbisque labores,  
 Defessi a[d]spicimus!.....  
 Sacra suosque tibi commendat Troia Penates.  
 Virg. *Eneid.* L. II.

O, światło Dardanii! Najlepsza  
 Nadziejo Teukrów! Gdzieś ty się podziewał?  
 Z jakich ty brzegów przybywasz, tak długo  
 Wyczekiwany, Hektorze? Nareszcie,  
 Już tak zmęczeni, gdy tylu poległo  
 Z twojego ludu, tyle klęsk przeróżnych  
 Przygniotło ludzi i miasto, nareszcie  
 Widzimy ciebie! [...]  
 [...]  
 Teraz świętości i Penaty swoje  
 Tobie powierza Troja<sup>22</sup>.

*Eneida*, II, w. 388–395, 407–408

Przytoczony epigraf pochodzi z tej części eposu, w której Eneasza na prośbę królowej Dydony snuje opowieść o walkach w Troi i o swej wieloletniej tułaczce. Wspominając rozstrzygającą noc, gdy Grecy podstępem dostali się do miasta i rozpoczęli rzeź śpiących mieszkańców, opowiada o śnie, w którym (jak mu się zdawało) ujrzał smutnego i płaczącego Hektora, ociekającego krwią, spętanego – takiego, jak go zapamiętał, gdy Achilles ciągnął po ziemi wokół miasta martwe ciało obrońcy Ilionu. Uległszy sennej ułudzie i jakby zapomniawszy, że syn Priama nie żyje, Eneasza z płaczem, bolesnym krzykiem i skargą pyta go, gdzie przebywał i skąd przychodzi. Obecność długo oczekiwanego bohatera budzi w nim nadzieję. Duch dzielnego Hektora wyrывa go jednak z tej chwilowej ułudy i nakazuje, by natychmiast opuścił ginące w gruzach miasto, dla którego już nic więcej nie można zrobić. Wtedy też powierza Eneasza

<sup>21</sup> Zob. [H. KOŁŁĄTAJ]: *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka*. Cz. 1..., s. 1.

<sup>22</sup> Fragmenty przekładu epopei rzymskiego poety cytuję w rozprawie według edycji: P. VERGILIUS MARO: *Eneida*. Przeł. i oprac. Z. KUBIAK. Warszawa 1987.

misję uratowania przed najeźdźcami „świętości” Ilionu, przekazując mu oznaki kultu bóstw opiekuńczych ogniska domowego, także dróg i podróży, państwa i jego obywateli. Z tą samą intencją powierza mu też niegasnący ogień z świątyni Westy, przepowiadając wieloletnią tułaczkę, szczęśliwie zakończoną założeniem miasta – nowej Troi (*Aeneis*, II, w. 293–297):

„Teraz świętości i Penaty swoje  
Tobie powierza Troja. Weź je z sobą,  
Wspólników doli, szukaj dla nich miasta,  
Które po długim śród morza błędzeniu  
Wreszcie założysz wielkie”. Tak powiedział  
I z niedostępnej komory naonczas  
Święte przewiazki przynosi sam, Westę  
Przemożną, nigdy nie gasnący ogień.

*Eneida*, II, w. 407–414

Usunąwszy siedem wersów antycznego eposu, Kołłątaj połączył w epigrafie wypowiedzi dwóch postaci, a zatem w sposób świadomy nadał wybranemu fragmentowi starożytnego dzieła znamiona przekazu kierowanego do jednej osoby. Trzy początkowe wersy motta to słowa, które Eneasza w sennym widzeniu skierował do Hektora, natomiast końcowa część cytatu jest wezwaniem, w jakim w onirycznej scenerii nieżyjący syn Priama powierza bohaterowi dziejową misję. Kołłątaj, sięgając do retrospektywnej części *Eneidy*, przywołał epigrafem obraz dramatu rozgrywającego się w finale wojny trojańskiej: zniszczeń, klęski i ludzkiego cierpienia. Trafnie dobranym cytatem uobecnił nie tylko „światło Troi”, jedyną nadzieję Teukrów – postać najdzielniejszego z wojowników Ilionu, który oddał życie w obronie niezawisłego bytu miasta-państwa, lecz także herosa obdarzonego misją ocalenia tego, co można było uratować w ginącej i zachować w nowej, odrodzonej ojczyźnie.

Ze względu na umiejscowienie epigrafu (bezpośrednio po powtórzonej formule adresowej: *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego*) zawarte w nim bardzo sugestywne przesłanie skierowane zostało do adresata listów pomieszczonych w traktacie. Ze Stanisławem Małachowskim, który jako przyszły marszałek miał kierować obradami rozpoczętego właśnie sejmu, a tym samym być odpowiedzialnym strażnikiem najlepiej pojętego dobra Rzeczypospolitej, Kołłątaj wiązał nadzieje na przeprowadzenie w kraju za sprawą reform „łagodnej rewolucji”. W liście otwierającym traktat, pisarz akcentował dziejową misję, jaka z woli Boga została powierzona polskiemu politykowi:

Opatrzność przeznacza JWW Pana do tak trudnych ojczyźnie posług, które przyjąwszy, z największą gorliwością, męstwem i więcej niż ludzkim rozumem wypełnić obowiązany jesteś. Czeki Cię zapew-

ne nieśmiertelna sława w przybytku cnoty i miłości ojczyzny; czeka błogosławieństwo ludu nieszczęśliwego, który masz uwolnić z kajdan obcych; czeka zhańbiona ojczyzna, której krzywd i na złym obywatelu, i na niesprawiedliwym sąsiedzie pomścić się winieneś. Lecz tych tak pięknych dla cnotliwej duszy korzyści osiągnąć inaczej nie zdołasz, tylko ofiarą całego siebie. Mający przysięgać Bogu i narodowi, pomnij na to, że nic w sercu swoim dla siebie zostawić nie możesz: majątek, familiją, zdrowie i osobę Twoję poświęcić musisz na ocalenie ojczyzny<sup>23</sup>.

W początkowej partii tego samego listu, nawiązując do dramatu rozgrywanego się w ojczyźnie, do wewnętrznych, politycznych podziałów i antagonizmów, do sprzecznej z nadrzędnymi interesami państwa działalności obywateli, w obronie partykularnych interesów sprzeniewierzających się dobru ogółu, pisarz-polityk dramatycznie apelował o obronę niezawisłości ojczyzny. Akcentując presję czasu, kreślił przed mężem wybranym do wypełnienia narodowej misji obraz „klęsk”, które przyniosły Rzeczpospolitą:

Niebezpieczeństwo nadto zbliżone, środki ratowania się zbyt oddalone, zimna obojętność w tym wszystkim, co się tyczy losu ojczyzny, nikczemne oglądanie się jednych na drugich, dumne oczekiwanie, kto do kogo ma przemówić, zwłoka czasu tak małymi określonego granicami, bo losem wojny obcej, wszystko to na nas woła, że stojemy nad przepaścią, od której zwrócić się nam należy bez żadnego ociągania się, bez długiego nawet namysłania, gdyż tylko reszty marnie utraconego czasu pozostały w ręku naszych, a koniec wojny dzisiejszej, która nas już od północy, wschodu i południa otoczyła, nie tylko wydrze resztę sposobności, ale ogłosi całej Europie okropny dekret naszego zniszczenia, jeżeli nas w takim, jak dziś jesteśmy, najdzie stanie<sup>24</sup>.

Łaciński epigraf zaczerpnięty z *Eneidy* w sposób obrazowy i bardzo sugestywny konkretyzował postać marszałka wybranego do przewodniczenia obradom sejmku, z którego uchwałami Kołłątaj wiązał nadzieje na umocnienie, a tym samym ocalenie ojczyzny. Unaoczniał też rozmiary nieszczęść, jakim miał zaradzić swoją misją obywatelską adresat listów, wykreowany na męża opatrznościowego ginącej Rzeczypospolitej. Silnie nacechowany emocjonalnie cytat uzyskał status wypowiedzi o wyrażnie perswazyjnym charakterze. Uzmysławia ona dramatyzm sytuacji kraju i gorączkową atmosferę, w której autor traktatu podejmował problemy ważne dla bytu narodowej społeczności. Jak stwierdziła Teresa Kostkiewiczowa:

<sup>23</sup> [H. KOŁŁĄTAJ]: *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka*. [List pierwszy. Dnia 1 sierpnia 1788]. Cz. 1..., s. 4.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 3–4.

Nadaje ona odpowiednio wysoki ton całemu listowi (a nawet całemu cyklowi listów), zarazem tworzy swoistą aurę niezwykłości i bohaterstwa wokół osoby imiennego adresata, podejmującego szczególnie zadanie pokierowania „łagodną rewolucją” kraju<sup>25</sup>.

W następnej części dzieła Kołłątaj także zamieścił motto z eposu Wergiliusza (*Aeneis*, II, w. 750–751)<sup>26</sup>. Tym razem jednak, jak się wydaje, literalną treść przytoczenia i zawarte w cytacie przesłanie metaforyczne odniósł nie do adresata listów pomieszczonych w traktacie, lecz do własnej osoby oraz do problematyki dzieła. Oto wybrany na epigraf fragment eposu wraz z adnotacją lokalizującą przytoczenie:

Stat casus renovare omnes, omnemque reverti  
Per Troiam, et rursus caput obiectare periclis.  
Virg. *Aeneid*. L. II.

Gotów raz jeszcze zaznać wszystkich przygód i całą przemierzyć Troję,  
głowę znów wystawić na niebezpieczeństwa.

Cytat dotyczy zachowania Eneasza po opuszczeniu dogorywającej Troi. Poza bramami miasta heros uświadomił sobie, że chronił życie własne, ojca i syna, troszczył się o towarzyszy, a zapomniał o swojej żonie Kreuzie. Nie bacząc na zagrożenie ze strony greckich żołnierzy, z przypasowanym mieczem wrócił do Troi, gotów podjąć walkę i znów narazić się na niebezpieczeństwo, przemierzając całe miasto w poszukiwaniu ukochanej osoby.

Zarówno w dosłownym znaczeniu, jak i w metaforycznym wydźwięku epigrafu akcent pada na determinację i bezmiar poświęcenia. W antycznym eposie wiązało się ono z nadzieją Eneasza na odnalezienie i uratowanie żony pozostawionej w ginącym mieście. W epistolarnym dziele Kołłątaja dotyczyło, jak się wydaje, kroków, które pisarz i polityk w jednej osobie „raz jeszcze”, w kolejnym tomie dzieła podjął, by ratować od zguby ojczyznę. Listy, zawarte w części drugiej, tytułem nawiązującej do społeczno-politycznego traktatu Andrzeja Frycza Modrzewskiego, dotyczyły konkretnych propozycji reformy ustroju Rzeczypospolitej. Postulaty zgłoszone przez Kołłątaja przewidywały działalność wyposażonego w najwyższą władzę, „zawsze gotowego”, dwuizbowego sejmu (reprezentacji szlachty i o połowę mniejszej liczby przedstawicieli mieszczaństwa), który kontrolowałby sprawnie działający rząd oraz dobrze zorganizowaną administrację, podejmując uchwały na podstawie zgod-

<sup>25</sup> T. KOSTKIEWICZOWA: *O sposobach perswazji w prozie publicystycznej...*, s. 209.

<sup>26</sup> [H. KOŁŁĄTAJ]: *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego, marszałka sejmowego i Konfederacji Generalnej, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka*. Cz. 2: *O poprawie Rzeczypospolitej. Od dnia 7 paździ[ernika] do dnia 7 list[opada] 1788*. Warszawa 1788, k. tytułowa r.

ności instrukcji, a nie, jak dotąd, większością głosów. Te projekty całkowicie zmieniały obowiązujące zasady funkcjonowania państwa, a zatem również uprawnienia braci herbowej. Postulaty ograniczenia wolności szlacheckich, reorganizacji sejmu i podniesienia rangi sejmików, a także nadania praw publicznych przedstawicielom trzeciego stanu mogły, jak przeczuwał Kołłątaj, wzbudzić sprzeciwy na toczącym się sejmie, gotów był jednak do podjęcia wszelkich działań, mających na celu ochronę nadrzędnych interesów państwa, usprawnienie funkcjonowania instytucji życia publicznego, a tym samym umocnienie Rzeczypospolitej. Deklarację niezłomnego dążenia pisarza-polityka do tak wytyczonego celu, któremu przyświecała intencja ratowania ojczyzny, czytelnie wyrażało i eksponowało właśnie motto.

W mistyfikacyjnej przedmowie *Do Czytelnika*, zamieszczonej na początku trzeciej części traktatu publicysta słowami anonimowego „autora” zapewniał o poświadczonych dowodach zainteresowania epistolarnymi wypowiedziami, kierowanymi do marszałka obradującego sejmu, tym faktem motywując wydanie następnych listów. Informacja, iż „powszechność narodowa dobrze je przyjąć raczyła”<sup>27</sup>, pełniła funkcję reklamową (w stosunku do kolejnych części dzieła) i propagandową (w odniesieniu do konkretnego programu reform). Skłaniała do przekonania, że projektowane w owej korespondencji sposoby ratowania ojczyzny uzyskały społeczną akceptację, a zatem naród pragnie kroczyć wskazywaną w listach drogą reformy państwa. Wypowiedź ta w formie dyskursywnej wyrażała intencje, którymi kierował się Kołłątaj, opatrując kolejną część traktatu jeszcze jednym mottem zaczerpniętym z *Eneidy*<sup>28</sup>. Był to odpowiednio spreparowany cytat, dotyczący heroicznej walki Trojańczyków z wrogami, którzy nocą dopełniali rzezi na mieszkańcach Ilionu. Mimo nakazu widzianego we śnie Hektora, Eneasza na wieść kapłana świątyni Febowej Pantusa, iż Grecy opanowali całe miasto, palą i mordują, wraz z grupą druhow pod osłoną nocy rusza do walki, by bronić Troi ginącej w pożodze. Gdy udaje im się wspólnymi siłami zabić pierwszy napotkany oddział wrogów, uznają to za znak przychylności Fortuny. Najmłodszy z nich, Koreb Mygdonides, przekonuje towarzyszy, że powinni pójść tą drogą do ocalenia, którą los im wskazał. Tak też postąpili, ruszając do dalszej walki „pod mocą” obcych bogów. Podstępem, w greckich zbrojach, z tarczami i mieczami wrogów, siali strach i zniszczenie w szeregach zdobywców.

Dostosowując wybrany fragment *Eneidy* do własnych potrzeb, Kołłątaj, dokonał odpowiednich cięć w łacińskim pierwowzorze (*Aeneis*, II, w. 385, 387–388):

<sup>27</sup> [IDEM]: *Do Czytelnika*. W: *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego, marszałka sejmowego i Konfederacji Generalnej, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka*. Cz. 3: *O poprawie Rzeczypospolitej. Od dnia 11 listop[ada] do dnia 19 grudnia roku 1788*. Warszawa 1788, k. [1]v.

<sup>28</sup> [IDEM]: *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego, marszałka sejmowego i Konfederacji Generalnej, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka*. Cz. 3..., k. tytułowa r.

..... A[d]spirat primo fortuna labori,  
 O socii! qua prima ..... fortuna salutis  
 Monstrat iter, quaque ostendit se dextra, sequamur.  
 Virg. Maron *Aeneid.* L. II.

„Tak Fortuna  
 Pierwsza nam walkę zdarzyła pomyślną.  
 [...]”  
 »Druhowie, drogą tą, którą wskazuje  
 Ku ocaleniu Fortuna, iść trzeba«”.

P. Vergilius Maro: *Eneida*, II, w. 524–525, 527–528

Pisarz zawarł w epigrafie tylko te partie łacińskiego pierwowzoru, które miały charakter ogólnego, nadrzędnego przesłania, dotyczącego kontynuacji zapoczątkowanych przedsięwzięć. Z tekstu źródłowego zaczerpnął więc treści wyrażające jedynie przychylność losu wobec podjętych już działań i zalecające „druhom” kroczenie wskazaną przez Fortunę drogą ku ocaleniu. Nie ukrywał dokonanych cięć, wyraźnie wskazując, iż są to decyzje świadome, a zatem służą konkretnemu celowi. Było nim, eksponowane i wzmocnione autorytetem antycznego źródła, przekonanie, iż droga, którą obrał dla ojczyzny w epistolarnym dziele, poprowadzi ją ku ocaleniu. Za pośrednictwem motta publicysta propagował zawarty w traktacie program polityczny, sugerując paralelę między złożonymi problemami ówczesnej sytuacji Rzeczypospolitej i wybranymi epizodami z opisanych w eposie Wergiliusza (za dziełem Homera) dziejów Ilionu. W ostatniej, czwartej części traktatu funkcję ważnego argumentu, wspierającego projektowane w tej publikacji dzieło reformy ustrojowej państwa, pisarz wyznaczył natomiast jednej z reguł kodeksu rzymskiego:

Salus populi suprema lex esto. Ex Leg. Rom.<sup>29</sup>

Dobro ludu niech będzie najwyższym prawem.

Pisarz odwołał się zatem do źródła, które ówczesnie cieszyło się powszechnym szacunkiem. Projektowane zmiany w systemie władzy w Rzeczypospolitej motywował tym samym dobrem ogółu polskiego społeczeństwa – na wzór prawa rzymskiego, uznawanego za mądre i sprawiedliwe.

Rok przed wydaniem pierwszej części publicystycznego dzieła do tego samego fragmentu eposu, do którego odsyłało czytelników motto z karty tytułowej *recto* owej

<sup>29</sup> [H. KOŁŁATAJ]: *Prawo polityczne narodu polskiego, czyli układ rządu Rzeczypospolitej. Projekt w trzeciej części listów do Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmowego i Konfederacji Generalnej, obiecany, a Prześwietej Deputacji do układu przyszłego rządu wyznaczonej podany, służący do dzieła Listów rzeczonych za część 4. Ks. 1. Warszawa 1796, k. tytułowa r.*

edycji, sięgnął Naruszewicz, wydając opis pięciomiesięcznej wyprawy Stanisława Augusta na Ukrainę, zakończonej 23 lipca 1787 roku. Cytat zamieszczony na czele dziennika podróży, wraz ze skróconym zapisem nazwy autora<sup>30</sup>, to ostatnie zdanie z przytoczonego epigrafu do epistolarnego traktatu Kollątaja (*Aeneis*, I, w. 203):

Forsan et haec olim meminisse iuvabit.

Virgil.

Może kiedyś błogo będzie się to wspominać.

Chociaż obaj pisarze przy wyborze motta zainteresowali się tym samym epizodem z antycznego eposu, każdy z nich wybrał inny fragment dzieła, i co ważne – w innym celu. Naruszewicz za pośrednictwem epigrafu przypomniał obraz tułaczki trojańskich uchodźców, podjętej pod wodzą Eneasza w poszukiwaniu nowej ojczyzny, a pośrednio także trudów i niebezpieczeństw, które na nich czyhały w tej podróży i które z determinacją pokonywali.

Za sprawą łacińskiego motta patronującego dziełu pisarz powiązał myślowo doświadczenia bohaterów eposu z polityczną wyprawą Stanisława Augusta na Ukrainę w celu przeprowadzenia rozmów z Katarzyną II, dotyczących sojuszu obu państw w wojnie z Turcją. Chociaż przyczyny, trudy, cel i ranga obu wędrówek były niewspółmierne, epigraf akcentował między nimi paralelę. Bezpośrednio pociągało to za sobą uwznioślenie uczestników i przebiegu królewskiej podróży do Kaniowa, a także postaci samego kronikarza, który piórem utrwalił dla potomnych przebieg wyprawy, by w spokojnym czasie można było myślać wracać do owych przeżyć i doświadczeń. Oświeceniowy pisarz wybrał z antycznego dzieła cytat, którym aluzyjnie sugerował analogię między heroicznymi zmaganiem uchodźców z Troi, szukających bezpiecznego miejsca osiedlenia, a doświadczeniami uczestników (z królem na czele) ukraińskiej podróży o charakterze politycznym. Pośrednio owa analogia objęła również samego pisarza, który upamiętnił w dzienniku związane z tym postaci, fakty i wydarzenia.

Kolejny epigraf wybrany do obecnych rozważań to cytat o charakterze „wizyjnym”, którym Jan Drozdowski, znany w swoim czasie literat<sup>31</sup>, poprzedził w druku ulotnym rocznicowy utwór *Na dzień trzeci maja roku 1792*<sup>32</sup>. W rozbudowanym obrazie rozpoczynającym wiersz, poeta, nawiązując do wyobrażeń

<sup>30</sup> Zob. A.S. NARUSZEWICZ: *Dziennik podróży Króla Jegomości na Ukrainę i do innych ziem koronnych roku 1787 dnia 23 lutego rozpoczętej, a dnia 22 lipca zakończonej*. Warszawa 1788, k. tytułowa r. (Ar). Była to przerobiona nieco, lecz niedokończona redakcja wydanego już przez Piotra Dufoura dzieła: IDEM: *Diariusz podróży Najjaśniejszego Stanisława Augusta, króla polskiego, na Ukrainę i bytność w Krakowie aż do powrotu do Warszawy dnia 22 lipca roku 1787*, które nie zawierało epigrafu.

<sup>31</sup> Zob. J. KASPRZYK: *Jan Drozdowski (1759–1810)*. W: *Pisarze polskiego oświecenia...*, s. 474–482.

<sup>32</sup> J. DROZDOWSKI: *Na dzień trzeci maja roku 1792*. B.m. [1792], k. Ar.



mitologicznych, porównał radość towarzyszącą uchwaleniu historycznego dokumentu do opromienionej jasnym blaskiem zórz, „wdzięcznej” wiosny, która nastąpiła po czasie mrocznej nocy, skrywającej pod swymi skrzydłami „natury kunszt i prawidła”. Aluzje do pierwszego rozbioru i reperkusji tego faktu zawiera refleksja dotycząca „żałobnej zasłony” i „ciągu przygód”, będących powodem zasepionych twarzy Polaków. W uchwaleniu Konstytucji 3 maja Drozdowski dostrzegał znamiona początku czasu szczęśliwego dla ojczyzny. Odwołując się do symboliki gałązki oliwnej, uobecnił w wypowiedzi poetyckiej aurę powszechnej zgody, radości i chwały całego narodu, a wraz z nimi pokoju i wielkich nadziei na powstrzymanie „groźnej burzy” dziejowej<sup>33</sup>. Formułą sentencjonalną słał ów dzień, upatrując w nim zwiastuna wypełniającej się, mitycznej zapowiedzi ponownego nadejścia arkadyjskiego czasu: wieku złotego.

Wstępna, retrospektywna część wiersza osadzona została w rocznicowych realiach – w czasie, gdy dobrodziejstwu sejmowej uchwały zagrozili sami Polacy:

Dziś ku czci twojej umysł zwracając spokojny,  
Ze snów mary wijących budzi bożek wojny<sup>34</sup>.

*Na dzień trzeci maja roku 1792, w. 13–14*

Radość świętowania majowego poranka wkrótce zatarł kolejny etap narodowej tragedii, której zwiastunem była wcześniej już podjęta decyzja o zawiązaniu konfederacji targowickiej, a po połowie maja 1792 roku działania wojenne. W walce ze sprzymierzonymi wojskami rosyjsko-pruskimi Polacy z determinacją bronili Konstytucji 3 maja, z którą wiązali szanse na uratowanie ginącej ojczyzny i ocalenie jej niezawisłości.

Zwiastunem nadziei, jakie w polskim narodzie w duchu powszechnej zgody obudził majowy poranek roku 1791, a przypomniła i umocniła rocznica tego ważnego i podniosłego wydarzenia, pisarz uczynił motto pochodzące z twórczości Wergiliusza (*Bucolica IV*, w. 12; *Aeneis*, I, w. 278–279):

..... incipient magni procedere menses.

.....  
His ego, nec metas rerum, nec tempora pono;  
Imperium sine fine dedi.....

Virgilius

Zaczną następować wielkie miesiące [czyli długi, wspinały czas – B.M.]. Im ani w czasie, ani w przestrzeni nie wyznaczam granic; dałem panowanie bezkresne.

<sup>33</sup> Por. W. KOPALIŃSKI: *Słownik symboli*. Wyd. 2. Warszawa 1991, s. 281.

<sup>34</sup> J. DROZDOWSKI: *Na dzień trzeci maja roku 1792...*, k. Ar.

Wprawdzie poeta pod łacińskim przytoczeniem, usytuowanym bezpośrednio przed rocznicowym wierszem, wskazał starożytnego autora, nie sygnalizował jednak, że oddzielone od siebie dwie części motta zaczerpnął z różnych źródeł – z czwartej bukoliki i *Eneidy*. Pierwszy fragment pochodzi z utworu nazywanego niekiedy „pieśnią sybillińską”. Powstał on po zawarciu przymierza między Oktawianem i Markiem Antoniuszem a Sekstusem Pompejuszem. W okresie pokoju, który ówczasie nastąpił w Rzymie zmęczonym już wojną domową, Wergiliusz upatrywał wyraźnych oznak wypełniania się ostatnich proroctw Sybilli Kumańskiej, dotyczących nadejścia nowego wieku złotego. Z rozpoczętym właśnie konsulem przyjaciela, Gajusza Azyniusza Polliona, pisarz ten łączył początek długiego pochodu miesięcy i stuleci świadczących o powrocie królestwa Saturna i panowania Astrei, bogini sprawiedliwości. Drugi fragment motta pochodzi również z wizyjnej wypowiedzi antycznego poety, jest bowiem częścią zawartą w *Eneidzie* przepowiedni, dotyczącej dziejów państwa rzymskiego. Po uciszeniu burzy morskiej rozpetanej przez Eolę Jowisz, ze szczytu niebios przyglądający się libijskim ziemiom, uspokaja swą córkę, a zarazem matkę Eneasza, iż nadejdzie kres ciężkich doświadczeń zesłanych na uchodźców ze zburzonej Troi. Zapewnia też, że dotrzyma danej obietnicy i z krwi Teukrów, z ludu ukochanego przez Wenere, odrodzi się królestwo, które legło w gruzach w walce z Grekami. Rozwijając zwoje losu, kreśli przed córką wizję przyszłości, dalszych dziejów Eneasza i jego potomków – od dotarcia do Lawinium, założenia Rzymu aż po zakończenie wojny domowej po śmierci Cezara. Fragment wybrany przez Drozdowskiego na drugą część motta dotyczy danej przez władcę bogów obietnicy bezkresnego panowania Rzymian – nieograniczonych w czasie i przestrzeni dziejów stworzonego przez nich imperium.

Interesującym zabiegiem kompozycyjnym Drozdowski w spójnej myślowo wizji połączył odwołania do dwóch, znacznie oddalonych w czasie i przestrzeni momentów z dziejów rzymskich, którym (wedle wyobrażeń starożytnych) sprzyjał sam władca bogów. Słowami Wergiliusza, pełniącymi funkcję profetyczną, poeta w nowym czasie i w innej przestrzeni historycznej, w rodzimych realiach, związanych z sytuacją Rzeczypospolitej u początków lat dziewięćdziesiątych XVIII stulecia, wykreował obraz nowego, radosnego rozdziału w losach Polaków oraz ich państwa. Tę budującą wizję i optymistyczne proroctwo rozpościł na późniejsze miesiące, lata i wieki.

W okolicznościowym utworze, akcentującym doniosłość i dziejową rangę dzieła Konstytucji 3 maja, celem twórczego zamysłu, zrealizowanego przez odpowiedni dobór profetycznych fragmentów z bukoliki i eposu antycznego poety, była projekcja paraleli umacniającej, a zarazem uwznioślającej nadzieje Polaków na szczęśliwą i bezpieczną przyszłość Rzeczypospolitej. Za pośrednictwem świadomie skomponowanego epigrafu Drozdowski uczynił rodzime dzieje częścią tego obszaru historii powszechnej, któremu patronowała napawa-

jąca optymizmem wizja sprzyjania niebiańskich sił i losu ludzkim poczynaniom, które zostały objęte przychylnym proroctwem, stanowiącym część planów należących do wyższego porządku.

Ostatnie już motto łacińskie wybrane na potrzeby obecnych rozważań, łączące się z oryginalnym zamysłem twórczym, zostało zamieszczone w druku bezimiennie wydany przez Adama Naruszewicza w roku 1789. Poeta opatrzył nim słynną odę zatytułowaną *Balon*<sup>35</sup>, a sentencjonalnie brzmiącą frazę łacińską zaczerpnął z Horacego (*Carmen* I, 3, w. 37<sup>36</sup>):

Nil mortalibus arduum est. Horat.

Dla śmiertelnych nic nie jest trudne.

Wiersz królewskiego poety to jeden z licznych tekstów powstałych ówczesnie na fali autentycznej, powszechnej fascynacji nowym wynalazkiem, umożliwiającym człowiekowi, niczym mitycznemu Ikarowi, pokonanie ograniczeń własnej natury i wzniesienie się w niedostępne mu dotąd przestworza. Wydarzeniem, które bezpośrednio zainspirowało poetów do sięgnięcia po pióro, był stołeczny pokaz balonowy 10 maja 1789 roku w wykonaniu francuskiego aeronauty Jean-Pierre'a Blancharda<sup>37</sup>.

Warto nadmienić, że w *Balonie* Naruszewicza nie tylko epigraf, lecz także pięć początkowych wersów uobecnia Horacjuszową odę, a zwłaszcza jej ostatnią strofę. Wiersz „na drogę” rzymskiego liryka skierowany był do Wergiliusza, który wybierał się w morską podróż. Życząc mu, by szczęśliwie i bezpiecznie dotarł do brzegów Grecji, Horacy poświęcił uwagę różnym przejawom pychy i zuchwałości człowieka, który mimo niepowodzeń niezłomnie od wieków

<sup>35</sup> Zob. [A.S. NARUSZEWICZ]: *Balon*. Warszawa [1789], k. [1] r.

<sup>36</sup> Łaciński cytat z ody rzymskiego poety lokalizowany jest w rozprawie według edycji, która ukazała się w serii Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana: Q. HORATIUS FLACCUS: *Opera*. Edidit S. BORZSÁK. Leipzig 1984.

<sup>37</sup> Oda, w której Naruszewicz podniosłym tonem głosił apoteozę ludzkiego rozumu, a także inne utwory sławiące zarówno sam wynalazek, potęgę umysłu człowieka, jak i konkretne, następne doświadczenia z powietrzną „banią”, mają już dość obszerną literaturę przedmiotu, w tym także szczegółowe analizy i interpretacje, dlatego też obecne rozważania skupiają się na problemach ściśle związanych z mottem. Zob. M. KLIMOWICZ: *Oświecenie*. Wyd. 7. Warszawa 1999, s. 453–454; M. GÓRSKA: „Balon”; P. KACZYŃSKI: „Balon”. *Zapiski z lektury*. W: *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje*. Red. T. CHACHULSKI. Wrocław 2000, s. 177–214; W. KALISZEWSKI: *Balony nad Puławami. Osiemnastowieczne rytuały wypraw ponad chmury w poetyckim opisie*. „Napis” 2010, t. 16: *Literatura i rytuały*, s. 514–526; R. DĄBROWSKI: *Problemy z formą gatunkową poematu o powietrznej „bani”*. „Balon, czyli Wieczory puławskie. Poema w dziesięciu pieśniach”. W: *Czytanie Książnika*. Red. B. MAZURKOWA, T. CHACHULSKI. Warszawa 2010, s. 193–212; J. WÓJCICKI: *Z Horacym w balonie nad stanisławowską Warszawą. Intertekstualna perspektywa wiersza Jakuba Jasińskiego*. W: *Długie trwanie. Różne oblicza klasycyzmu*. Red. R. DĄBROWSKI, B. DOPART. Kraków 2011, s. 35–47.

dążył do przekraczania ograniczeń, jakie narzucały prawa rządzące światem, i zawłaszczwał wcześniej niedostępne mu dziedziny, od dziejów mitycznych począwszy. Mowa o okrętach przecinających wodę, o ogniu dla ludzi wykradzionym niebianom, o synu Dedala unoszącym się w powietrzu i o herosie, który zszedł do podziemnego świata. Wiersz zamyka przekonanie, że nie ma granic dla pragnień człowieka, który chce zawładnąć nawet przestrzenią nieba, pychą drażniąc władcę bogów i ściągając na siebie jego gniew.

Do tej właśnie, ostatniej strofy, rozpoczynającej się wersem wybranym na motto *Balonu*, nawiązał Naruszewicz, kreśląc na początku ody wizję nieba, wcześniej przecinanego tylko: „byстрыm lotem” orla i gniewnymi piorunami Jowisza, a wtedy okiełznanego przez zuchwałą parę śmiazków unoszących się w „łódce” podniebnej. Pragnienia Ikara, przywołane przez rzymskiego poetę jako przykład ukaranej klęską zuchwałości człowieka, oświeceniowy poeta ukazał już w realizacji, możliwej dzięki potędze ludzkiego rozumu i nieustępliwości w dążeniu do wzniosłego celu. Motto, którym Naruszewicz opatrzył ode, było nie tyle zwiastunem, ile umieszczoną na początku wiersza pointą, która w kontekście obrazów nakreślonych w odzie wyrażała opinię, że dla człowieka nie ma rzeczy nieosiągalnych i niemożliwych do zdobycia, nawet jeśli przeczą temu ograniczenia ludzkiej natury. Za sprawą harmonijnego połączenia ody z epigrafem mit zyskał zatem budujący wymiar realny i optymistyczną perspektywę skierowaną w przyszłość.

Ody Horacego oraz epos Wergiliusza to dzieła, z których pochodzi najwięcej epigrafów w dziełach pisarzy polskich drugiej połowy XVIII wieku<sup>38</sup>. W pierwszym przypadku ten fakt należy wiązać z bardzo silnym oddziaływaniem liryki rzymskiego autora na kształtowanie się i rozwój modelu poezji klasycystycznej<sup>39</sup>. Wyrazem dużego zainteresowania oświeceniowych literatów poetyckim dorobkiem tego twórcy była imponująca edycja *Pieśni wszystkie Horacjusza, przekładania różnych* (T. 1–2, 1773–1775)<sup>40</sup>. Z kolei zainteresowanie *Eneidą*, i to nie tylko jako źródłem epigrafów, można wiązać zarówno z rangą tego dzieła, jak i z faktem, że pierwszą księgę eposu, z której pochodzi najwięcej łacińskich mott przywołanych w analitycznej części obecnych rozważań, na potrzeby szkolne wydano w Rzeczypospolitej już w połowie XVI wieku, a księga druga, również z czasem wprowadzona do programów nauczania zawiera-

<sup>38</sup> Zob. B. MAZURKOWA: *Motta w drukach oświeceniowych...*, s. 300–301.

<sup>39</sup> Zob. T. KOSTKIEWICZOWA: *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*. Warszawa 1975, s. 24–25; EADEM: *Miejsce ody w poezji polskiego Oświecenia*. W: *Studia z teorii i historii poezji*. Red. M. GŁOWIŃSKI. Wrocław 1967, s. 186–187; EADEM: *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*. Warszawa 1996, s. 58–64, 181–182; J. BUDZYŃSKI: *Horacjanizm w polsko-łacińskiej liryce oświeceniowej XVIII wieku*. „Wiek Oświecenia” 1989, t. 7..., s. 9–48; J. PLATT: *Horacjanizm...*, s. 175–176).

<sup>40</sup> Zob. S. ZABŁOCKI: *Stanisław August jako inicjator przekładów z Horacego*. W: IDEM: *Od prerenesansu do Oświecenia. Z dziejów inspiracji klasycznych w literaturze polskiej*. Warszawa 1976, s. 216–232.

ła streszczenie *Iliady* Homera. Zainteresowanie starożytnym dziełem o losach Eneasza wzrosło w Polsce w Oświeceniu. Właśnie z rzymskiego eposu Polacy wywiedli ideę „odrodzenia przez upadek i cierpienie”, która ożywiła „niemal całe piśmiennictwo literackie przełomu XVIII i XIX w.” i została przejęta „przez poezję XIX, a nawet początków XX w.”<sup>41</sup>.

Omawiane w rozprawie motta zaczerpnięte z dzieł Wergiliusza i Horacego ożywiały w kręgu rodzimych odbiorców pamięć o wybranych momentach odległej przeszłości, z której wyłoniła się nowożytna cywilizacja europejska i przejęte zostało kulturowe dziedzictwo. Przywołania starożytnej tradycji szczególnie rezonans uzyskiwały w utworach poświęconych ważnym wydarzeniom z historii Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII stulecia. Wybrane karty odległej przeszłości za sprawą literackich nawiązań ożywały na nowo i w pewnej mierze stawały się częścią aktualnej rzeczywistości, w której ustalony, powtarzalny rytm życia codziennego niespodziewanie przerywały różne fakty ze sfery publicznej – poruszające i bulwersujące, budzące nadzieje polskiego społeczeństwa w dramatycznym okresie współczesnych dziejów, a także będące źródłem powszechnego zaciekawienia oraz entuzjazmu<sup>42</sup>.

Z uwagi na swój dosłowny sens bądź wydzwitek metaforyczny przywołane motta, zaczerpnięte z ody Horacego oraz dwóch bukolik i eposu Wergiliusza, w pewnej mierze anonsowały problematykę podjętą przez oświeceniowych literatów oraz intencje, jakie im przyświecały przy pisaniu konkretnych utworów, a także wzmacniały nadrzędne przesłanie tych dzieł. Zdarzenia, które już się dokonały przed wiekami bądź zostały utrwalone w opowieściach mitycznych w wielu odbiciach powracały w drukach oświeceniowych. W nowym kontekście literackim oraz pozaliterackim projektowały paralelę między ówczesnymi realiami historycznymi i politycznymi, a wydarzeniami, zjawiskami oraz postaciami utrwalonymi w dziełach antycznych. W pewnej mierze zatem starożytna przeszłość za sprawą epigrafów nabierała charakteru komentarza do odległej w stosunku do niej przyszłości, a wydarzenia i postaci współczesne literatom zyskiwały głębszy sens w kontekście przywołań z antycznych dziejów.

<sup>41</sup> T. KOSTKIEWICZOWA: *Polski wiek światła...*, s. 181–182. Zob. również M. INGLOT: „*Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor*” w literaturze i historii polskiej. „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 1, s. 57–80; M. NESTERUK, Z. REJMAN: *Wstęp*. W: J.P. WORONICZ: *Pisma wybrane*. Oprac. M. NESTERUK, Z. REJMAN. Wrocław 2002, s. XXXVI–XLII.

<sup>42</sup> Por. T. KOSTKIEWICZOWA: *O kategorii codzienności i o codzienności w literaturze na przykładzie poezji XVIII wieku*. W: EADEM: *Z oddali i z bliska. Studia o wieku oświecenia*. Warszawa 2010, s. 265–266.